



# rozważa i Solidarność

Nr. 55

STOCZNIA GDANSKA

1986 listopad

## Dni śmierci - dni nadziei.

1 listopada, jak co roku, tysiące świec zapłonęły na grobach, tysiące kwiatów pokryły mogiły. Te prywatne, w których spoczywają nasi bliscy i te, które stanowią również własność ogólnonarodową. Niektóre od dawna zapisane są w pamięci Polaków - to miejsca wiecznego spoczynku bohaterów naszej historii i bezimiennych bojowników walk o wyzwolenie narodowe. Najwięcej takich grobów jest pamiątką po II wojnie światowej, grobów rozsianych od Narwiku, Tobruku i Monte Cassino, poprzez Oświęcim, Warszawę po Katyń i bezkresne pustkowia Syberii. Sporo mogił przybyło w ostatnich latach to mogiły 200 tysięcy ludzi zamordowanych przez u b, zastrzelonych w 1956r. w Poznaniu, w 1970r. na Wybrzeżu, wreszcie zabitych w ostatnich latach stanu wojennego w całym kraju, to mogiły Grzegorza Przemyska, księdza Jerzego Popiełuszki, Marcina Antonowicza. Do tradycji najnowszych lat weszło oddawanie czci zmarłym w dniu 1 listopada pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców i budowanie ścieżki z zapalonych zniczy od Pomnika do drugiej bramy Stoczni Gdańskiej. Jest to ścieżka nadziei, łącząca śmierć poległych w 1970 roku z miejscem, gdzie powstawała 10 lat później "Solidarność", symbol nadziei na nową, odrodzoną, wolną Polskę. 6 lat temu, 10 listopada, komunistyczna władza oficjalnie uznała istnienie organizacji, skupiającej prawie 10 milionów Polaków. I choć rok później usiłowała ją zniszczyć przy pomocy brutalnej siły, nie udało się to i nic nie wskazuje, że kiedykolwiek się uda. Niełatwo jest zabić nadzieję. Mają ją nawet niewolnicy, jęczący od 7 listopada 1917 roku w granicach sowieckiego imperium, najgorszego więzielnia narodów w historii. Od tamtej czarnej daty komuna zamordowała w samym tylko ZSRR około 80 milionów ludzi, później żniwo czerwonej śmierci rozprzestrzeniło się na wszystkie kontynenty- od Kuby przez Afganistan do Kambodży, nie omijając przy tym Polski. Ale każda totalitarna władza ma swój kres, każdy zaborca ponosi klęskę. Trudno było przypuścić, że w wyniku pierwszej wojny światowej wszyscy trzej zaborcy Polski poniosą klęskę, a jednak tak się stało i 11 listopada 1918 roku nasz kraj odzyskał niepodległość po 123 latach niewoli. Niewola komunistyczna trwa o wiele krócej i wszystko wskazuje, że niepodległość wróci jeszcze za naszego życia. Tym większy powód do nadziei i do nieustępliwej walki.

## Ze Stoczni i z Regionu.

+ 8 października br. Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku wydał decyzję, nakazującą rozwiązanie powołanej 23 września przez Lecha Wałęsę Tymczasowej Rady "Solidarność", ponieważ "Rada nie może funkcjonować w ramach istniejącego w Polsce porządku prawnego", a jej utworzenie "jest niezgodne z prawem o stowarzyszeniach i innymi regulacjami prawnymi". Lech Wałęsa stwierdził, że nie jest tym faktem zaskoczony, że władze mogą próbować rozwiązać jakieś stowarzyszenie, ale nie związek zawodowy "Solidarność", gdyż jest to sprzeczne z ratyfikowanymi przez rząd PRL konwencjami międzynarodowymi. Tymczasem jawne struktury związkowe powstają w różnych regionach Polski. Po Warszawie utworzono je m.in. w Łodzi, Poznaniu, Kolinie, Lublinie i Katowicach. 12 października odbyło się posiedzenie TKK NSZZ "Solidarność" z udziałem Lecha Wałęsy i przedstawicieli regionów: Dolny Śląsk, Gdańsk, Małopolska, Pomorze Zachodnie, Śląsko-Dąbrowski, Toruń-Bydgoszcz, Ziemia Łódzka. Na posiedzeniu uzgodniono wyjęcie z podziemia Marka Muszyńskiego i Jana Andrzeja Górnego, oraz wydano wspólne Oświadczenie, w którym czytamy m.in.: 1. NSZZ "Solidarność" składa się - jak stanowi statut, z autonomicznych organizacji regionalnych. 2/ Bieżącą działalnością Związku kieruje TKK NSZZ "S", koordynując działalność regionów, podejmując inne przedsięwzięcia w skali ogólnokrajowej i reprezentując Związek na zewnątrz. 3/ TKK NSZZ "S" jest organem kolegialnym, a w skład wchodzi przewodniczący lub pełnomocni przedstawiciele RKW /RKK, RKS, RK/. 4/ TKK NSZZ "S" realizuje swoje zadania w ścisłej współpracy i porozumieniu z Przewodniczącym NSZZ "S" Lechem Wałęsą.

5/Kierownictwo organizacji regionalnych NSZZ "S" spoczywa w rękach Regionalnych Komisji Wykonawczych /RKK, RKS, RK/, które koordynują i wspomagają związkowe organizacje w zakładach pracy, utrzymują z nimi więź, ustalają wspólny program działania i reprezentują je poza regionem. 6/Podstawowymi ogniwami NSZZ "S" są struktury zakładowe, kierowane przez Tajne Komisje Zakładowe. Przetrawianie struktur zakładowych jest równoznaczne z przetrwaniem NSZZ "S". W obecnej sytuacji należy raz jeszcze z całą mocą podkreślić konieczność zachowania tajnej formuły działania jako jedynie skutecznej w powstałych po 13 grudnia 1981r. i istniejących nadal warunkach. 7/NSZZ "S" utrzymuje ściśle i przyjacielskie kontakty z międzynarodowym demokratycznym ruchem związkowym. Organem realizującym bieżącą współpracę w tym zakresie jest powołane przez TKK NSZZ "S" Biuro Koordynacyjne za granicą z siedzibą w Brukseli. 8/W ostatnim okresie mamy do czynienia z próbami rozszerzenia formuły działania Związku poprzez jawne wystąpienia grup działaczy NSZZ "S". Obserwując z uwagą te próby TKK NSZZ "S" podkreśla konieczność zachowania wymogów bezpieczeństwa i ochrony podziemnego potencjału ludzkiego i bazy materialnej, która decyduje o rzeczywistej sile i znaczeniu naszego Związku. 9/TKK NSZZ "S" uznaje utrzymanie i ochronę demokracji wewnątrzzakładowej za podstawę skutecznego sprawowania swych funkcji." Komentując to wspólne oświadczenie, Lech Wałęsa powiedział: "Krok ten należy rozumieć jako odpowiedź TKK na reakcję władz w stosunku do Tymczasowej Rady "S". Chcemy usuwać wszelkie bariery. Chcemy włączyć się do twórczej pracy dla kraju. Nie możemy jednak traktować poważnie władz, która odrzuca wyciągniętą do niej rękę, motywując to nieprzyjemnym kolorem podniebienia tych, którzy tę rękę podają. Nie chcemy konspirować. Nie zostawiamy jednak żadnych złudzeń. Naszą reakcją na lekceważenie słuźnych praw ludzi pracy będzie walka o właściwą rangę tych praw."

+ Pogarszania się warunków bhp w Stoczni Gdańskiej. Przed sierpniem 1980 roku stan bhp w naszej Stoczni był zły. Dlatego duża część posierpniowych postulatów załogi poświęcona była temu zagadnieniu. NSZZ "Solidarność" w okresie legalnej działalności rozpoczął energiczne działania w celu poprawy tego stanu. Szczególnie duży nacisk położono na ochronę pracowników przed pyłką, chorobą zawodową spawaczy i monterów. Pod naciskiem "Solidarności" poprawiono wentylację hal produkcyjnych i stanowisk pracy na statkach. Na niektórych wydziałach przystąpiono do montażu nowych systemów wentylacji. Przeszedł stan wojenny i sytuacja wróciła do normy. Prace modernizacyjne zostały wstrzymane, w niektórych halach jedynym "urządzeniem wentylacyjnym" jest wybita szyba. Brak prawidłowych masek dla spawaczy, te które są nie pochłaniają pyłów i dymu. Znacznie pogorszył się stan ogrzewania hal produkcyjnych. Ostatniej zimy, przy temperaturze powietrza na zewnątrz minus 19°C, w niektórych halach było minus 12°C. Woda zamarzała nawet w izolowanych rurach. Nagrzewnice są na ogół zepsute i jeśli przypadkiem jest gdzieś wentylacja, wentylatory tłoczą tylko zimne powietrze. Narzędzia są zużyte i przestarzałe. Na przykład wystużone szlifierki tarczowe /8000 obrotów na minutę/ często się zacinają. Natychmiastowe zatrzymanie powoduje rozkręcenie się nakrętki, przytrzymującej podkładkę i tarczę. Elementy te z dużą siłą opadają, raziąc dotkliwie ludzi. Efektem takiego wypadku mogą być nawet śmiertelne obrażenia. Brak jest wykwalifikowanych podsuwnicowców, których pracę wykonują z konieczności nie przeszkoleni pracownicy akordowi. Niewłaściwie zamocowane ciężary stanowią bardzo poważne zagrożenie zdrowia i życia, a obrażenie wiązki rur zamocowanej na jednym stopie i rozsypującej się w pobliżu uciekających ludzi nie należy do rzadkości. Przykłady można mnożyć. Zdelegalizowana "Solidarność" nie jest w stanie skutecznie przeciwstawić się pogarszaniu warunków bhp w Stoczni. Ale jest jeszcze, jak przynajmniej mówią, niektórzy, oficjalnie działający wroni neozwiązek, podobno niezależny i samorządny, którego statutowym obowiązkiem jest rzekomo zajmowanie się takimi sprawami. Nie żądamy za wiele! Pseudozwiązek towarzysza Miodowicza, członka politbiura pzp, jest od tego, aby popierać politykę tejże pzp i ogłaszać, że przybyło mu tyle a tyle nowych członków. W Stoczni dowiadujemy się o jego istnieniu raz na jakiś czas z okazji kolejnej afery. Poza tym go nie widać. Dlatego ostatnie wypowiedzi towarzysza Miodowicza i jego paczki, techniczne panicznym strachem przed powrotem "Solidarności" do legalnego działania, można przyjąć ze zrozumieniem - ktoś lubi konkurencję, jeśli z góry wiadomo, że konkurent jest lepszy?

+ W dalszym ciągu przebywa w więzieniu pracownik wydziału TKJ naszej Stoczni, Ryszard Bałewski, dlatego dziwimy się twierdzeniem niektórych osób, że w PRL nie ma już więźniów politycznych. Ryszard Bałewski znany jest nie tylko założyciel swego wydziału jako człowiek uczciwy i spokojny, dlatego zdumienie pracowników budzą pogłoski, że jest on oskarżony m.in. o działalność terrorystyczną. Terrorystów w Stoczni nigdy nie było, jeśli pominąć przypadek terrorysty Rosiaka, którego telewizyjne wynurzenia wzbudzały śmiech do dziś.

+ Rzecznik prasowy Urban miał za zię Lechowi Wałęsie, że wraz z kilkoma innymi oso-

Wstościami wystosował list do prezydenta Reagana w sprawie zniesienia restrykcji wobec PRL. Entuzjazmu władz nie wzbudza również fakt, że w październiku Lech Wałęsa otrzymał "Nagrodę Prawości" Johna Rogera /kryształowa piramida z dwoma sercami splecionymi wieńcem+10000 \$/. Nagrodę miał Wałęsa odebrać osobiście, ale nie dostał paszportu. Pieniężną część nagrody przeznaczył dla Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

+ Niepokojące wieści o dekapitalizacji urzędów nadchodzą z wydziału K-1 naszej Stoczni. Znajdująca się tam na terenie C linia sekcji piaskich nie pracuje. Maszyna do cięcia krzywoliowego firmy "Telerech" stoi z powodu braku części zamiennych. Część urzędnów pracownicy naprawiają metodą chałupniczą, co na dłuższą metę nie może dać dobrych rezultatów. Wiele czynności, wykonywanych automatycznie, teraz trzeba robić ręcznie, co powoduje straty materiałowe, spadek tempa produkcji i utratę zarobku pracowników. Fakty te mogą dziwić, jeśli uprzytomnimy sobie, że przynajmniej 90 % produkcji Stoczni idzie na eksport, a zakładu nie stać na parę dolarów, niezbędnych do zakupu części zamiennych. Gdzie podziewają się te dolary i co ma to wspólnego z reformą gospodarczą?

+ TKZ dziękuję: Basia 5, W-2 4, Cekina 1.5.

+ Miła pierwsza rocznica śmierci studenta Uniwersytetu Gdańskiego Marcina Antonowicza. Sprawę szybko umorzono, a rzecznik prasowy Urban podał, że przyczyną śmierci Marcina było wypadnięcie po pijanemu z milicyjnej suki, skąd wyskoczył sam i zabił się bez pomocy olsztyńskiej milicji. Nikt nie dał wiary prymitywnym wyjaśnieniom Jerzego Urbana tym bardziej, że szereg pytań w tej sprawie nadal pozostaje bez odpowiedzi. Oto niektóre z nich: 1. Jak mógł Marcin Antonowicz wyskoczyć w biegu z zamkniętej suki milicyjnej, skoro takie pojazdy mają klamki tylko od strony zewnętrznej? 2. Dlaczego ubranie Marcina było czyste, bez śladów błota, chociaż upadł on rzekomo na mokrą jezdnię? 3. Dlaczego na ciele Marcina, poza krwiakiem na głowie, nie było żadnych śladów, a zwłaszcza otarć? 4. Dlaczego pełnomocnicy, powołani przez rodziców Marcina, nie mieli dostępu do akt sprawy? 5. Dlaczego działała tylko komisja lekarska powołana z urzędu, a nie pozwolono pracować komisji lekarskiej, upoważnionej przez rodziców ofiary? 6. Dlaczego prokurator nie zgodził się na wydanie opinii przez specjalistów od biomechaniki? 7. Dlaczego samochodem, z którego miał rzekomo wyskoczyć Marcin, na drugi dzień wożono deski i materiały budowlane? 8. Dlaczego nie wydrukowano żadnych nekrologów w olsztyńskich gazetach? 9. Dlaczego "niewinny milicjant" Marek Juchniczewicz już nie pracuje w milicji? Takich pytań bez odpowiedzi można byłoby zadać jeszcze więcej. Kto i kiedy na nie odpowie?

+ Pracownicy W-2 domagają się podania do publicznej wiadomości informacji o Lechu Semenowiczu, pracowniku tego wydziału, nr. ewid. 87440, ur. 15.12.1952r. Lech Semenowicz zaczął pracę w Stoczni 28.06.1980r. Po podpisaniu Porozumień Sierpniowych rozpoczął reklamę wokół swojej osoby. Odważnie wypowiadał się przeciwko ppzr i skorumpowanej władzy, potępiał nieudolność komunistycznego rządu. Deklarował chęć pracy w "Solidarności" i parę odważnie do przodu, aby złapać odpowiednią pozycję, co mu się też udało, bo dzięki poparciu załogi W-2 został przewodniczącym Komisji Wydziałowej W 1981r kandydował do Samorządu Pracowniczego, uważając, że będzie tam miał stanowisko wyższej rangi. Już w tym momencie dało się zauważyć, że za wszelką cenę chce zrobić karierę. Po zdelegalizowaniu NSZZ "Solidarności" nie ślamił się i pomyślał: nie udało się w "Solidarności", musi się udać z wronimi związkami. Wstąpił więc do nich, nie licząc się z opinią kolegów, którzy kiedyś obdarzyli go zaufaniem. Ludzie tego typu nie mają wstydu ani sumienia, liczy się tylko perspektywa kariery. Widać, że wronie związki nie utorały mu drogi do awansu, Semenowicz postanowił z nich wystąpić w maju br., a wstąpił do ppzr, wierząc, że w szeregach partii szybciej awansuje. Aby przy podobac się swojej organizacji, poprosił o potrącenie mu składek od początku roku w wysokości 880 zł. Pracownicy W-2 dziwią się, że komitet zakładowy ppzr nie roszczyrował jeszcze tego karierowicza, widąc, że właśnie taki "członek" im potrzebnym. W oczach załogi Semenowicz jest żalosną kreaturą, zdolną zdradzić i oszukać każdego, kto stanie mu na drodze do kariery, kanałią bez honoru i ambicji. Fowarzyszemu Semenowicz, a jeśli i partia się na was pozna, gdzie wtedy pójdziecie? Zostało tylko sb.

S.P.O., F.R.M., W.Z.G.

+ Stefan Staszewski, jeden z czołowych działaczy komunistycznych lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w latach 1955-1957 i sekretarz komitetu warszawskiego ppzr, na pytanie, czym jest komunizm w praktyce, odpowiedział: "Władzą mniejszości nad większością. Przebudową społeczną wbrew woli ludności. Zmuszaniem do wyznawania oficjalnej doktryny jako jedynie słusznej i wszystkich obowiązującej. Absolutnie nie tolerancyjnym stosunkiem do innych koncepcji społecznych i politycznych. Wreszcie komunizm oznacza pozbawienie wolności, podstawowych wolności obywatelskich ludzi oraz odebranie im możliwości decydowania o losie swoim i losie społeczeństwa, w którym żyją". O wyborach, organizowanych przez komunistów powiedział: "Wybory w mafii nie

są demokratyczne, wybory w bandzie nie są demokratyczne, ponieważ ona, to znaczy mafia, nie jest demokratyczna, gang jest zaprzeczeniem demokracji." / Z książki Teres, Toranskiej "Oni" /

Wiadomości z bliska i z daleka.

- + Według komunikatu "Ślęci" ceny w pierwszym półroczu br. wzrosły o ponad 10%, a przewidywany wzrost cen w skali rocznej uzasadnia domagania się 25% podwyżek płac.
- + ZSRR, opiekun światowego terroryzmu, sam zaczyna cierpieć od własnej broni. 20.09. br. w Ufie porywacze usiłovali uprowadzić samolot. Zastrzelili 2 milicjantów i 2 pasażerów, a następnie sami zginęli od kul sił bezpieczeństwa.
- + Przy ONZ akredytowanych było jesienią br. 15 "dyplomatów" radzieckich /dla porównania: 68 osób z USA i 20 z Wielkiej Brytanii/. Większość radzieckich "dyplomatów" wykonuje funkcje szpiegowskie na terenie USA.
- + Przewiduje się otwarcie oficjalnego przedstawicielstwa Izraela w Warszawie na listopad br. Równocześnie Izrael zawarł z Polską kontrakt na dostawę węgla. Jest to największy kontrakt zawarty kiedykolwiek przez Izrael z państwem komunistycznym.
- + Albin Siwak przebywa obecnie w Libii, jako sekretarz pop ppzr przy polskiej ambasadzie.
- + W Chabarowsku podczas dalekowschodniej podróży Gorbaczowa, dokonano na niego niedanego zamachu. Podczas podróży wicepremiera Wsiewołoda Murachowskiego do Afganistanu zamachowcy zapalowali na niego w ambasadzie sowieckiej w Kabulu. Wicepremier ocalał, zginęło trzech innych ludzi.
- + 60% społeczeństwa polskiego wydaje 80-85% swoich dochodów na żywność, a 30% ludzi w miastach żyje poniżej minimum socjalnego.
- + W I kwartale br. produkcja wódki w ZSRR zmniejszyła się o 35%, sprzedaż wyrobów alkoholowych spadła o 37%, a wpływy skarbowe zmalały o 5.9 mld rubli. Ciekawe jak długo wytrzyma ten uszczerbek sowiecki budżet.
- + Jak przystało na kolonialne imperium, ZSRR rozpoczął na własną rękę eksploatację złóż miedzi na południu okupowanego Afganistanu.
- + Po wyjściu z więzienia w dniu 4.10. br. Wojciech Jankowski powiedział, że za odmowę służby wojskowej siedzi w więzieniach PRL 500-700 "świadków Jehowy".
- + Na liście artykułów importowanych w tym roku przez PRL figuruje 50 tys. wiedeń i 200 tys. kos. Czyżby powrót kosynierów?
- + Koszty obliczania i ściągania podatku wyrównawczego w PRL pięciokrotnie przekraczają zyski państwa z tego tytułu.
- + Na jednej z październikowych konferencji prasowych Jerzy Urban opowiadał o przyjęciach wydawanych przez "ekstremistów "Solidarności" i stwierdził, że Bujak i Michnik się wyżyją, bo dostali po 40 tys. dolarów od swoich "zachodnich mecodawców". Rzecznik zapomniał dodać, że przyznana przez Fundację im. Kennedy'ego nagrodę Zbigniew Bujak przeznaczył na rozwój służby zdrowia w ZM "Urusus", a Adam Michnik na kulturę niezależną. Fundacja im. Kennedy'ego przyznała również pośmiertnie nagrodę ks. Jerzemu Popiełuszce.
- + Fidel Castro, po negocjacjach z miejscowymi władzami kościelnymi, zwolnił i wypuścił z kraju 111 więźniów politycznych, z których część siedziała za kratami od 27 lat.
- + W 1985r. dochody z funduszu emerytalnego wynosiły 655 mld zł., a wydatki 533 mld zł. Nieprawdą jest, że "państwo ludowe" dopiaca do emerytów i do ochrony zdrowia. Pieniądze na ten cel pochodzą z naszych zarobków, z których 43% idzie na składkę ubezpieczeniową z tego 28% na fundusz emerytalny, a 15% na ochronę zdrowia. W 1984r. na ochronę zdrowia przeznaczono 331 mld zł, a ściągnięto od nas na ten cel 375 mld zł, nie licząc różnych akcji i NFOZ. "Władza ludowa" okrada nas więc na każdym kroku, a przy tym kłamie i uprawia żebraństwo.
- + Utrzymywanie budynków, zamieszkiwanych przez żołnierzy Armii Czerwonej w Polsce, kosztuje budżet PRL 250 mln zł rocznie.
- + Według Komitetu Helsińskiego w 1985r. w Polsce odbyło się 155 procesów politycznych, prowadzonych na ogół z pogwałceniem prawa i sprawiedliwości, pod dyktando sb.
- + W procesach tych zanotowano tylko 6 przypadków wyroków uniewinniających.
- + Reżim afganiński płaci w dolarach za zabicie lub ujęcie członka niezależnych ekip medycznych. Za lekarza afgańskiego płaci 1000 \$, za obcokrajowca 10000 \$. Sowieci nadal umieszczają miny w zrzuconych z helikopterów zabawkach dziecięcych i podkładają miny pod ciała zabitych partyzantów. Miny te wybuchają przy próbie pochowania zwłok. Inna mina, TMM-1, o długości 10 cm, do złudzenia przypomina kamień i zawiera 37g materiału wybuchowego, która to ilość wystarcza do urwania człowieka nogi. Jej ofiarą również często padają dzieci, których w Afganistanie zginęło już ponad 100 tysięcy.